

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Wybuch wojny, bombardowanie Lublina, księgarnia św. Wojciecha, służba ojca w wojsku

1. Mobilizacja ojca do wojska i bombardowanie Lublina

31 sierpnia odwoziliśmy dorożką ojca, bo został zmobilizowany do 8 pułku. Spodziewali się wszyscy wybuchu wojny, no i 1 września, nie wiem kto mi powiedział, w każdym razie wybuchła wojna. Mama była z nami w domu, ojciec już był w pułku, i dowiedziałam się, że Niemcy wkroczyli, że wybuchła wojna. Bombardowanie Lublina 2 września, to chyba było to pierwsze bombardowanie - spędziłam je z matką w hotelu na rogu Krakowskiego i Osterwy, czyli Kapucyńskiej. Tam był hotel. I pamiętam, że alarm nas zastał w mieście, mama była ze mną i z bratem, i weszliśmy do bramy – od strony Krakowskiego było wejście główne – i tam schowaliśmy się przed bombardowaniem. Jak się okazało, przy następnym bombardowaniu, ten gmach uległ zniszczeniu. Tym razem nam się upiekło, bo po drugim bombardowaniu właśnie ten hotel został zniszczony - na rogu Krakowskiego i Kapucyńskiej. A zaraz tam, w kierunku Narutowicza, była księgarnia świętego Wojciecha, ogromny gmach. I pamiętam takie dziury i pełno książek w piwnicach, i ludzie tam buszowali, bo to była duża księgarnia. Pamiętam, że z rodzicami chodziłam, z mamą, kupować sobie książeczki do czytania. [Jak było drugie bombardowanie] byłam w domu, myśmy się chowali do piwnicy i wtedy pamiętam, że ojciec po nalocie przyszedł z pułku do domu, no i znowu był alarm. Wszyscy schodzili, a ja powiedziałam, że jak jest ojciec, to ja się nie boję i zostaję na tym drugim piętrze z ojcem. Z ojcem wcale nie bałam się alarmów i nalotów. Po ostatnim bombardowaniu ojciec dostał przepustkę z pułku, żeby zobaczyć, co się dzieje w domu. No i w tym czasie nastąpił wymarsz – bo ojciec był w obstawie generała Smorawińskiego, i w tym czasie, jak on był w domu, to pułk wyruszył. Nie pamiętam którego to było, w tym ostatnim bombardowaniu. Pułk wyruszył, i jak ojciec rano poszedł do pułku, to już generał z obstawą wyruszył gdzieś. A jak wiadomo znalazł się w Rosji i zginął później w Katyniu. Natomiast ojciec nie wrócił do domu, tylko z resztą wojska gdzieś poszli i znalazł się na Węgrzech w obozie dla internowanych. I mam nawet kartkę, trzymam do tej pory, z pierwszej wigilii z obozu internowanych na Węgrzech. A później przeszedł przez Włochy do

Anglii.

Data i miejsce nagrania	2009-08-24
Rozmawial/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"